

25343

m i m

KAZANIE

X. MICHAŁA KARPOWICZA

*Na żalobnym Obchodzie Pamiątki
tych Obywateli, którzy w Dniu
Powstania Narodu w Wilnie, i w
następnym gonieniu nieprzyjaciół,
życie swe mężnie za Wolność i*

Ojczyznę położyli

W KOSCIELE S. JANA

M I A N E

W WILNIE DNIA 20. MAJA, 1794.

A z rozkazu Rady Narodowej
Litewskiej do Druku

P O D A N E



W WILNIE

w Druкарні XX. Bazylianow.

hist. pol. 7647 25343

E X C E R P T
Z PROTOKUŁU DZIENNYCH CZYNNOŚCI RADY
NARODOWEY LITEWSKIEY.

*Działo się w Wilnie na Seksyi
Dnia Dwódziesiątego Maja,
Tysiąc, Siedmset, Dziewięć-
dziesiąt Czwartego Roku.*

Rada Tymczasowa Litewska wdzięczna pracy JX. Michała Karpowicza Kolegi swojego naygorliwiey na Solennym za poległych na potyczkach z nieprzyjaciółmi Żołnierzy Obywatelów Żołobnym Obchodzie każącego, Takowe Jego chwalebne dzieło Kazania natychmiast rozdrukować, i one po Kolumnach Woyskowych przez Komendantow Żołnierzow, jako też przez Kommissye Porządkowe C. W. Województwom i Powiatom po Parafiach z Ambon, przez Magistratury po Miastach Obywatelom, Włościanom ogłaszać i czytać zaleca.

Zgodno z Protokołem.

*Józef Narbutt Se-
kretarz Rady.*



Legi Ignacy Leńkiewicz.



Dixerunt unusquisque ad Proximum suum: Erigamus dejectionem Populi nostri, & pugnemus pro populo nostro, & pro Sanctis nostris. & Congregatus est Conventus, ut essent parati ad praelium, ut orarent & peterent a Deo misericordiam. 1. Machab: 3.

Rzekli, każdy do bliźniego swego: Podnieśmy obalony Narod nasz, a błyśmy się za Lud nasz, i za-Swiętości jego, i zgromadziła się Rada, aby getowemi byli wszyscy na wojnę, aby się modlili, i wzywali Miłosierdzia Bożkiego.

Obywatele! Chrześcianie!



Ten obchod żałobny, który dla wieczney Pamiątki w Obywatelstwie naysłodziejey, Mężnemu Rycerstwu, i Obywatelom w Powstaniu Narodu poległym dzisiaj czyniemy, jako w duchu Religii przed Bogiem, powodem jest wzywania dla nich łitości i miłosierdzia, tak w duchu Obywatelskim placem jest istotnych Pochwał na całą Potomność

dla ich męstwa i cnoty, a naypożyteczniejszey nauki dla nas, jak życie dla obrony Ojczyzny tożyc winni jesteśmy.

Rozlana jest krew Obywatelow nieprzyjacielskim orężem na placu chwały, ale podniesiony jest Narod z upadku ich męstwem i krwi wylewem. Położyli życie odważnie na zrzucenie ohydnego jarzma niewoli, ale ożywili Narod, swą śmiercią okazując, iż wolność Ojczyzny więcej nad życie cenili. Wycisnili łzy żałosne swą śmiercią na czułych sercach krewnych swych i przyjaciół, ale rozrzewnili ducha całego Narodu we łzach radośnych, gdyśmy się zdziercow i najeźdźników z Stolicy i jey Okolic pozbyli! Jakiż to albowiem stan był całego Narodu naszego teraz, z którego nas Siła cudotworney Boga żywego ręki wyrwać tak niespodzianie raczyła za męstwem Rycerstwa, i odwagą nieporównaną? Lecz jakaż i wdzięczność tym niezmierney chwały godnym Duszom, którzy krew swą w tym Powstaniu Narodu wyleli, jest od Ojczyzny całej powinna?

Nie był okrutniey lud Izraelski za czasow *Ma-chabeyskich* od *Antiocha* dręczony, jako Narod nasz Polski w oczach naszych zniszczony był i ucisniony! Tam w Xiegach Świętych czytamy, iż ów gorliwy o wolność Norodu swego *Matatiasz* opłakiwał dzień urodzenia swego, gdy przymuszony
był

był patrzeć na Stolicę Państwa od nieprzyjaciół
rządzoną, na Obywatelów w niewolę branych, na
skarby niszczone przez nieprzyjaciół i Ojczyznę
zdrayców, na młodzież naypięknieyszą z broni i
majątku odartą, na Matki, Córki, Siostry i pleć
całą niewieścią hańbioną, uciśnioną, do fromot-
nych posług, szpiegowania, zdrad i zguby własne-
go rodu swego użytą i obróconą; i pókiż żyć bę-
dę w takiej hańbie, (zawołał) abym patrzył na
zgubę i zdeptanie Narodu mego? *Væ mihi! ut quid*
natus sum videre contritionem Populi mei? Oto,
mówi, świętości nasze, Kościoły i ich rządce zde-
ptane, wzgardzone, i ku upodleniu Służby Boskiej
zdradą i niecnotą zwrócone! oto skarby, bogac-
twa i zabytki drogie Narodu tylekroć zabierane,
rabowane, wywożone i wyniszczone! oto Obywa-
tele naycnotliwsi z domów swych chwytni, wię-
zieni, wywożeni! Któż z sąsiadów nas nie pokrzyw-
dził? Kto nas nie złupił, nie zdarł i nie pogar-
dził? *Quæ gens non hæreditavit regnum ejus, &*
non obtinuit spolia ejus? Rady nasze nieprzyjaciół
urządzał, Seymy nasze nieprzyjaciół ku zgubie na-
szej obracał, Urzędy nasze nieprzyjaciół zdray-
com nayniegodziwyszemu oddawał, w Sądach naszych
nieprzyjaciół Dekreta nakazywał, w rządach wszel-
kich nieprzyjaciół Prawa pod ukazami narzucał!
Szlachetność umysłu wolnego poszła za chciwością

i łakomstwem, miłość Ojczyzny poszła za pychą i chęcią wyniesienia się przez nieprzyjaciół! i coż miłego w takim życiu być może? *Vae mihi, ut quid natus sum videre contritionem populi mei!* oto (wołał z płaczem ów najsławniejszy Obywatel Izraela) Pola nasze żywić muszą nieprzyjaciela, chleb nasz krwawym potem ludu naszego i Braci naszych zebrany wydziera nam okrutny najeźdnik i łupieżca, piękność ziemi i pola naszego okrywa wszeteczny zdzierca, aby wolność naszą nam odebrał i zniszczył! Ten kraj słodki i panujący stał się okropnym i niewolniczym: *Quæ erat libera, nunc facta est ancilla!* i pókiż tak nieznośne życie prowadzić? *Quo ergo nobis adhuc vivere?* To rzekłszy Święty Obywatel rozdarł swe suknie z rozpacz! krzyknął na swe syny i przyjaciele cnotliwe: Ry kto pocciwy, łączcie się ze mną! a ratujemy Ojczyznę! skoczyli synowie gorliwi, złączyli się Obywatele pocciwi, zawołali na Naród swój cały: ey kto kocha Ojczyznę, krew swą, życie, i wolność Narodu! łączcie się z nami: *Qui zelum habet legis, exeat post me!* Powstali wszyscy do broni, zgromadzili Radę, zgubili zdrajców, pokonali nieprzyjaciół, utwierdzili wolność Narodu, a Boga wzywając łitościwego, zrzucili jarzmo pyłznego *Antiocha*, który w zgryzocie i rozpacz, gdy haniebnie umierał, dopiero wyznał,

jak

jak niesprawiedliwie Narod Izraelski uciskał!

Obraz to jest stanu naszego teraz Cnotliwi zgromadzeni Obywatele! Mamże co przydać do niego z okoliczności tego Obchodu, który dziś oto czynim wzywając miłosierdzia Boskiego dla tych Mężów, którzy krew swą w potyczkach teraz wyleli, a których cnotom i odwadze powinne oddaemy uszanowanie? Nasz to stan, nasz prawdziwie Xiegi święte wystawiają! w tym to stanie niewoli, stanie tak straszliwym Ojczyzny naszej, wzбудził Bóg wielki Ducha nowego nam *Gedeona*, nowego *Machabeusza*! który zawołał na Narod: *Ey kto ma cnotę, krew Polską i poczeiwość! łączcie się ze mną, a zrzucim jarzmo niewoli: Qui habet zelum legis, exeat post me.* Wyrzekł to wzbudzony od Boga dla nas *Tadeusz Kościuszko*, aż natychmiast od jednego końca ziemi naszej aż do drugiego zawołał z dna przepaści już prawie Narod cały: Zrzućmy jarzmo niewoli: Gotujemy się do wojny, biemy się za Bracią naszą, módlmy się i litości Boskiej wzywamy: *Dixerunt unusquisque ad proximum suum: Erigamus dejectionem populi nostri, & pugnemus pro populo nostro.* Zawołał na uciśniony Narod ów przeznaczony nam z Nieba Naywyższy sity zbrojney Naczelnik: Bracia! Obywatele! Synowie! Rolnicy! ludu wolney ziemi. łączcie się ze mną na obronę Praw, wolności

ści i ludzkości zgwałconey: *O Filii date animas vestras pro testamento Patrum vestrorum!* W tym momencie jak owi Izraelici z niewoli *Madianitow* przez *Gedeona* wyprowadzeni wołali: *Miecz Boski i Miecz Gedeona* niech żyje: *Gladus Domini & Gladus Gedeonis*; Tak lud całej ziemi to szczęśliwe hasło wykrzyknął: *Miecz Boski, i Miecz Kosciuszki!* w tym momencie powstało męstwo *Rycerstwa*, gorliwość *Obywatelów*, siła *ludu*, *Bróń Rolników*, łączy radość wszystkich, idą, życie łozą! krew swą wylewają, giną jedni, aby wolni zostali drudzy! *Kruszą nieprzyjaciół*, łamią i gubią *najeźdźników*, wypędzają z wolnej ziemi *niewolników tyrańskich*! świat się zadziwia! *Naród się odmienia*, *zdrayce giną*, *cnota się ożywia*, a wszyscy wołają do Boga w modlitwie i płaczu, aby jako on to dzieło zaczął cudownie, tak i kończył miłosierdnie: *& congregatus est Conventus, ut essent parati ad praelium, & ut orarent & peterent a Deo misericordiam & miserationes.*

Nie jestże to dzieło w oczach naszych żywym obrazem tego, co w *Xiegach Machabejskich* o *Narodzie Izraelskim* czytamy? Tak jest *Obywatele* cnotliwi! jeden od wieków jest bieg rzeczy ludzkich na ziemi. *Złe obyczaje*, *bezbożność*, *rozpusta*, *chciwość*, *wyniosłość*, *miętkość* i *здеptanie Praw Boskich i Praw natury*, zawsze było zgubą *Narodów*,

Woy-

Wojna, niewola, tyrania, despotyzm nayokrutniejszy zawsze był ukaraniem przestępných i niebacznych na szczęście swego narodu Obywatelów. Przemoc, chytrość, obłuda, zdrady, kłamstwa i bezczelność zawsze były sposobami podbicia Narodów w obyczajności zepsutych, przez narody mocniejszy, a mniej światła, i mniej miękkości mające. Karze Bóg jedne Narody przez drugie; czeka się punkt pewny jakiś z przeznaczenia, do którego doszedłszy, ocuca się uciskiem cnota, odżywia się gwałtami męstwo, a twardością niewoli wzbudza się chęć skuteczna słodkiej dla Narodu wolności. Tak się działo z narodami starożytności. Tak się dziś dzieje w oczach naszych z naszym Narodem, a gdy ręka Boska sama ślady wszechmocności swej w całym tym dziele widzieć nam daie, o z jakimże rozrzewnieniem rękę tę Oycowską w pokucie i obyczajów poprawie ucałować należy, w tych sławnych zwłokach śmiertelnych poległych za Ojczyzną Rycerzów uznając dowody dobroci Boskiej, iż natchnął męstwem cnotliwym te dusze, które, aby wolność dla potomności utwierdziły, chętnie życie swe w potyczce na żelazo okrutnego nieprzyjaciela ofiarowali! Tym to cnotliwym Dufsom dziś winney wdzięczności hołd oddaemy, raz: wzywając Boga, aby im wiecznie był litościwy, powtóre: wzywając Ojczyzny, aby ich imiona ku

w wielbieniu i przykładowi w sławie na potomność całą podała. Gdy więc przy Ofiarach Najświętszych za dusze poległych Żołnierzy mężnie tu w Wilnie i w pierwszych potyczkach na placu chwaliły wzywamy miłosierdzia Boskiego i nieskończonej litości, obaczmy ich dzieła w tej śmierci godność, abyśmy chętnie życie nasze dla Ojczyzny w potrzebie ofiarowali. *Nad śmierć tych Żołnierzy mężnych nie może być większa dla Ojczyzny przysługa: to jest uwaga pierwsza. Nad śmierć ich mężną za Ojczyznę nie może być droższa i szacowniejsza dla nich w całej potomności chwala i sława: to jest uwaga druga.*

Boże! który wkrzeszaś Bohaterskie czyny męstwa starożytnych Polaków, dając miłosierdzie duszom Rycerzów poległych, ~~daj nam~~ zbawienny pożytek z uwag nad wielkością i ich dla Ojczyzny przysługi, i ich zasłużonej w Ojczyźnie sławy, za przyczyną Matki Boskiej Maryi Panny.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wielki i mocny Bóg jest zawsze i wszędzie, ale na wojnach najogromniejszą moc swą daje czułości ludzkiej poznawać, a najstraszniejsze Majestatu swego znaki w wojnach okazywał zwyczajnie, jako Pismo Święte zaświadcza: *Dominus fortis & potens in praelio*, tam on sam ferca ludzkie



kie w ręku swych mając, sam wszystkim rządzi i władnie: tam postrach rzuca na jednych, a mężstwem napełnia drugich, tam on siłę mocnym częstokroć odbiera, a potęgę niezwyciężoną słabym i drobnym siłom nadaie, tam on jednym skinieniem, jednym wiatru powiewem, jednym popłochem niezwyciężone czasem hufce rozsypuie, a najsłabszym ręką siły, przemyśłu i odwagi do zwycięstwa dodaie. Tento Bóg zastępów rady ludzkie i przemyśły Wodzów w śmiech i hańbę, kiedy chce, obraca! Na wojnach to najczęściey nie to się dzieie, co ludzie zamysła i ustanowią, ale to, co Bóg przeznaczył i urządził. Wy zatem cnotliwi Obywatele Żołnierze, wy Obróńcy Ojczyzny szacowni, kiedy życie swe i krew na obronę Narodu i wolności swej z ochotą niesiecie, pomniycie, że potrzeba najpierwsza jest, aby Boska pomoc była w czystém sumnieniu i nieskażoney duszy wzywana! Lud rozpustny i swywolny pierwszy zawsze z wojny uciecze. Lud pyśzny, zuchwały i burzliwy pierwszy zawsze z placu się fromotnie uniesie. Żołnierz zdzierca i rabownik uciecze i nie dostoi nigdy w potyczce, a łzy niewinne ukrzywdzonych w samej ucieczce gonić go zwykły, aby ani pociechy z życia, ani sławy z śmierci w fromotnej ucieczce nie zyskał. Ci więc szanowni Obywatele, którzy mężnie na placu krew swą w Powsta-

niu Narodu w pierwszych potyczkach wyleli, największą przyługę uczynili Narodowi i przez swoją determinacją, i przez okoliczność czasu, w jakim to czasie oni nas ratowali.

I.

Miłość Ojczyzny cnotliwa na placu ich utrzymała, cnota i odwaga do ostatniego tchu życia bić się im nakazywała, jedność z Bogiem w sumnieniu dobrem nie straszną im śmierć, lecz owżem miłą i chwalebną dla Ojczyzny pokazywała, i jakąż ci najgodniejszy sławy Obywatele mogli większą dla Ojczyzny zrobić przyługę? Woy-na być nie może, żeby sławiający do bitwy nie gineli, ale ten, co mężnie polega i ginie, zaślania tych, co zgineliby bez niego, gdyby on był z placu ustąpił, swojego życia ratując: zginął on, ale wprzód życia nleprzyiaciela pozbawił, który już żyjącym szkodzić nie może, a dzieśięciu zaślonił sobą, którzyby za ucieczką jego pewnie zgineli. Idziecie na wojnę Obywatele Zołnierze, bieżycie pod chorągwie wolności, brónić ukochaną Ojczyznę, cóż macie droższego nad życie wasze i krew, którą na posługę Narodu chętnie ofiarujecie? Taką ofiarę położyli ci Zołnierze, którzy tu w *Wilnie*, którzy pod *Niemenczynem* i pod *Polanami* życie swe chwalebnie skończyli, o jakże im Ojczyzna winna nieskończoną wdzięczność, za tę największą

większą, jaką czynić mogli, posługę! Ich życie upadłe zaślonoło tysiąc Braci od zguby; Ich śmierć sprawiła, że nieprzyjacielskimi trupami została ziemia okryta! Gdyby ich honor, poczciwość i miłość Ojczyzny w powinności dostania placu nie utrzymała, wieleżby to krwi Braterskiej wylać się musiało? wieluzby osób zguby oni byli przyczyną, gdyby bezwstydnie z placu pierzchneli? Tak jest Obywatele Żołnierze! ten, co ucieka z placu, winien jest zabójstwa tych, którzy giną na placu! taki, co z potyczki ucieka, wydaie na rzeź tysiące ludu, zawodzi urządzenia choćby naydoskonalszych Wodzow i Naczelnikow: gubi Batalią całą swoim z stanowiska umknieniem, on winien jest śmierci tych, którzy giną po jego już ucieczce, taki kryminalista przez Prawa czci, honoru i życia jest odsądzony, taki, co z placu bitwy ucieka, nie wart życia, nie wart mieć Ojczyzny, nie wart żyć pod prawem wolności: Matki takich Synow wyrzekały się, Zony od takich Mężow uciekały, poci piękney młodzież za naystraszniejszy kryminał miały u Grekow, aby która w związki Mażeńskie weszła z takim, który z potyczki fromotnie umykał. Wy zaś naycnotliwsze dusze, coście legli na placu, dotrzymaliście wiary Ojczyźnie i miłości swoim współbraciom; wdzięczna wam Ojczyzna, wasze Zony i Dziaćki bierze pod swoją opiekę-

opiekę i opatrzenie, wasze Imiona w Rolach Puł-
kowych ze czcią zapisane będą, a waszą pamięt-
ną posługę w Historie Narodu i w Kroniki umie-
ścić z wdzięcznością nakaze! Wy też Obywatele
Wiejscy Bracia nasi, Rolnicy cnotliwi, którzyście
życie położyli w potyczce pod *Polanami*, mogli-
żeście kiedy większą i szacownieyszą uczynić dla
Ojczyzny posługę? Zawołał na was Narod: Bra-
cia ratuśmy się od dzikiego Mółkwicina, który pa-
li, rabuje i niszczy, skoczyliście z chat waszych
ochotnie na głos Ojczyzny do jey ratunku, a te
żelaza, którym uprawniać ziemie dawaliście życie
dla Kraju, obróciliście mężnie na odebranie życia
nieprzyjaciółom Kraju: Wyleliście krew waszą w
Potyczce za wolność i Ojczyznę, a tę ziemię uko-
chaną, którąście dotąd ~~potem ozoła~~ skrapiali w
pracy, teraz własną krwią waszą skropiliście w
obronie. Staneliście nymężnie, a nie zgorzzyło
was fromotne umknienie się niektórych, którzy
płatni od lat dawnych na to, aby za Ojczyznę sta-
wili się, z hańbą swoją was opuściwszy, wydali
na wylew krwawą waszą, a podłe swe życie uniesli
z placu przez ucieczkę bezecną. Wy dusze nie-
winne! wy święte miłości Ojczyzny cfiary, wy
zaśloniliście swém życiem tych, którzy teraz zno-
wu idą mężnie pokonywać łupieżcow, i podpala-
czow Kraju naszego! Wasza pamięć zostanie z chwa-

łą w Xiegach Narodu, wasza krew wylana upewni wolność i swobodę działkom waszym, wasza cnota, męstwo, wierność i poczcliwość równie będzie wiecznie wielbioną w potomności, jak bezwstydność tych, co pierwsi z placu pierzchneli, wiecznie w ohydzie, w niesławie, i w przekleństwie zostanie. Taka to jest wielkość posługi dla Ojczyzny poległych na placu honoru Rycerzów przez wzgląd na ich determinacyą; Cóż dopiero gdybyśmy się obcyrzeli na okoliczność czasu, w którym to czasie oni nas ratowali?

II.

Wielka i nieporównana jest posługa dla Narodu Izraelskiego od *Mardocheusza* i *Estery*, gdy oni swą pracą i swym staraniem cały Narod Żydowski od powszechney rzezi już od tyrana podpisaney ochronili, a *Amana* okrutnego tej rzezi ułożoney autora haniebney szubienicy śmiercią ukarali. O gdyby to podobieństwo do naszych okoliczności nie służyło! Wszakże na hańbę wieku i zepsucia głów *Machiawelskich* aż nadto ten obraz czasowi naszemu niezczęśliwemu teraz podobny! odkrycie czas, i już powoli odkrywa ten okropny układ, który się nad nami miał wykonać! Wiadomo co raz barziej się staie, jaka okrutność wykonana miała bydź na *Warszawie*, jaka dzikość i niegodziwość miała się na naszych tu głowach wykonać

konać w Wilnie! Okrutność i tyrania straszliwa zmy-
 sliła kryminał Narodowi naszemu nieznanego *Jako-*
binizmu: chytrność i obłudza okrzyknęła w niezna-
 nym sobie i nam *Jakobinizmie* skład nierządu, *Anar-*
chii i wywrótu całego świata; to wzięła gwałtow-
 ność za pobudkę wygubienia cnotliwego Narodu,
 to wzięła za usprawiedliwienie przed *Europą* zła-
 mania *Traktatów i przymierzów zaprzysiężonych*, a
 zatem swego zaboru. *Despotyzmu*, gwałtow i łupież-
 twa nad biednym Polskim Narodem dokonanego,
 to i za pretext ostatniego krwi rozlewu ułożone-
 go, umówienie z zdrajcami Ojczyzny mieć prze-
 znaczyła. Ach! gdyby, bróń Boże! chybiła szczę-
 śliwa pora gwałtownego ratunku choć dwoma dnia-
 mi, wieleżby osob niewinnych przez rozjadłe Soł-
 dactwo było życia, majątku, ~~lub~~ wolności pozba-
 wionemi! O wiecznie sławne męstwo! męstwo i od-
 waga niewysławiona tych, którzy pierwsi życia swe
 ofiarowali, aby życia nasze ocalić! Już rzeź by-
 ła przygotowana, już kibitki do *Syberjskich i Ka-*
zańskich wojażów były gotowe, już narzędzia o-
 krucieństwa zdrajcy Ojczyzny plany swe ku usku-
 tecznieniu zbliżali! Oparczość Bolka fama rządzi-
 ła fercem Rycerzów, którzy Narod pierwsi pod-
 niesli! Opatrzność zrzędziła najsławniejszych Mę-
 żów, którzy układu tak szczęśliwego ratunku wy-
 konania dóyrzeli i przyspieszyli. Bóg sam wielki

cudowny kierował tą robotą, a przez wzgląd na tę okoliczność jakaż wielkość jest ofiary tych, którzy krew swą w tej robocie pierwsi wyleli? lub którzy następnie w dokonaniu zguby nieprzyjaciół życia swe poświęcili? Zawisł pyszny *Aman* na teyże szubienicy, którą cnotcie i poczciwości gotował, zaieli miejsca więzienia ci, którzy je wolnym i niewinnym Obywatelom gotowali: utracili wszystko, co mieli ci, którzy majątki niewinnych na łup i na rabunek przeznaczyli. Ulitował się Bóg nad ludem swoim, ukarał nas w miłosierdziu, i zmiłował się nad nędzą w swej nieskończonej dobroci! Jakież ci dzięki o wielki Boże Zastępów czynić winniśmy! Tyś Boże sam tylko i cierpliwością naszą i nadzieią nam jesteś: *Tu es patientia mea Domine, spes mea a juventute mea!* Ty o Boże zasnuwasz nas i cieiszysz! Ty karzesz i znowu do siebie przytulasz! Żołnierze cnotliwi Obywatele, patrzcie w czém ma być najszybsza nadzieja wasza? Bóg jest z nami i z dziełem Powstania Narodu naszego! Bóg jest z nami i z dobrocią a niewinnością sprawy naszej, przeciw najeźdźcom, łupieżcom i okrutnikom naszym! Gotujcie serca wasze do naśladowania tych szanownych Mężów, którzy mężnie na placu chwały za Ojczyznę życie swe poświęcili. Nad śmierć ich mężną nie może być większa dla Ojczyzny przysługa, ale oraz

nad tę śmierć za Ojczyznę nie może być i dla nich droższa sławy i chwały na potomność zale-
ta: to będzie uwaga druga.

CZĘŚĆ DRUGA.

Stan Żołnierski uważany w swojej rzetelnej istot-
cie, jest to stan najszlachetniejszy, którego sa-
ma cnota, poczciwość i miłość swego narodu jest
fundamentem i początkiem, a roztropność, męstwo,
czułość i karność jest jego regułą i zasadą.

Żołnierz pod Despotyzmem i Tyranem jest to-
totr uzbrojony, zaprzędany dziwactwu i humorowi
swojego Pana, którego rozkazom posłuszny nie zna
Obywatelstwa, ani Ojczyzny, nie zna cnoty ani
ludzkości, nie zna miłości swego Narodu, ani In-
teresu swego kraju, nie zna sprawiedliwości na-
turalnej, ani praw żadnych człowieka: Ukaz, Or-
dynans i wola jego Despoty jest jedynym jego pra-
widłem. Ale Żołnierz Obywatel niosący na plac
życie swoje za swój Dół, za swoją Familią, za
swoje Dzieci, za swoje prawa swobody i wolności,
Żołnierz Republikańsin niosący życie, krew i ma-
iątek za Ojczyznę, Narod, całość granic, niepod-
ległość rządu, za swe własne i wspólne wszystkim
Ustawy: Cóż szlachetniejszego pomysleć można
w naturze nad takiego Żołnierza? co zacnieysze-
go? co użyteczniejszego? co barziej miłości i za-

kochania godnego? Takie to Zolnierstwo bydz powinno w wolnym Narodzie, takieni to Zolnierzami bydz macie wszyscy cnotliwi Obywatele, do takiego Zolnierstwa idziecie i Imiona swe wpisujecie, którzykolwiek oręź bierzecie teraz W takim wytłomaczeniu ducha Zolnierskiego, cöz może bydz strasznym dla nas, skoro liczym jefzcze kilka milionow Obywatelow? w takim więc składowie i rozumieniu Zolnierz, który życie swe łoży na placu przeciw nieprzyjacielowi wspólnemu, może bydz większa sławy dla niego i chwały na potomność zaleta?

To pewna, że takich Zolnierzy nie znały Narody inne, tylko wolne, a zatym cnotliwe i szczęśliwe; jak zaś prędko jeden panowanie nad wszystkimi zabierał, już obcych za pieniądze przenajmował na ucisk wolności ślepaczow, albo i Rodakow swych w ciemney trzymając niewiadomości i niewoli, ludzi tworzył na same bydlące maszyny, a sił ich i mocy używał na gwałt cnotcie i fundowanie Tronu Despotyzmu i Tyranii. Do światłych Obywatelow z pociechą moją to mówię, a czyiażkolwiek złość nie zdoła oczernić tego sentymentu meiego, którego ani Ewangelia, ani Kościół, a zatém ani rozum czysty i zdrowy, ani polityka światła nie naganiają. Wolność cnotliwa barziej praw od siebie ustanowionych wykonania strzeże, niżeli

zbroynę draby Tyrana wymusić praw narzuconych
 exekucją na niewolnikach zdołaią, a zatém i Zoł-
 nierz Obywatel Obrońca wolności gorliwiey za ca-
 łość Oyczyzny swey własney życie swe położy,
 niżeli Zołnierz Despoty, za groszy kilka lub kil-
 kanaście na dzień, krew swą na plac bitwy ponieście.

Był ten zwyczaj u *Greków* i *Rzymian*, pó-
 ki cnota i wolność były ich duszą i żywiołem, iż
 na pogrzebach poległych w potrzebie *Rycerzów*
 mowy naywyborniejsze ku ich pochwałom bywa-
 ły. Doszła nas mowa *Peryklesa*, którą dochował
Tucidides, i *Cycerona* dla zabitych z *Marsowego*
Pułku pochwały w *Filipice* czternaśtej, które war-
 te są naszych *Rycerzów*, którzy za wolność i Oy-
 czyzną życie swe położyli. O *Ateńczykach* takich
 mówi *Perykles*: „Ufiliowali barzicy o złamanie po-
 „tęgi nieprzyjacielskiej, niżeli o własne życie i
 „bezpieczeństwo... Ze woleli z utratą życia po-
 „leść od nieprzyjacielskiej siły, niżeli przez jej
 „unikanie zostać osalonemi; iż nieślawy się chro-
 „niąc wystawili piersi na śmiertelne pociski; bo
 „woleli łączyć się wiecznie z chwałą, niżeli na
 „czas krótki z bojaźnią. Znakomitych Mężów ca-
 „ły świat jest grobowcem, a chwała ich nie tak
 „przez Oyczysty na kamieniu napis, jako przez
 „pamiętkę w postronnie narody przesłaną rozsiedł-
 „szy się, żywiey w umyśle każdego, niżeli przy
 „zwło-

„zwłokach śmiertelnych ich przemieszkiwa. Tak
 „Obywatele Zofnierze! Tych Mężow na wzór fo-
 „bie ku nasładowaniu teraz wystawcie, a poczy-
 „tując wolność za szczęśliwość, i w wolności swoią
 „szczęśliwość upatrując, nie chceycie wojennych
 „niebespieczeństw unikać.” To słowa są *Peryklesa*
Greczyna, a właśnie służą naszym Rycerzom: „O
 „szczęśliwa śmierci wasza poległi za Oyczyznę Ry-
 „cerze! która będąc długiem natury, z chwałą dla
 „Oycyzny jest poniesiona! Was ja dla Oycyzny
 „jedynie zrodzonemi bydz sędzę, którzyście życie
 „z tey ziemi wziowfszy, całości jey tey samey
 „krwi wylewem brónili. Wy, którzyście ostatnie-
 „go ducha w zwycięstwie oddali, pozyskaliście sie-
 „dlisko i miejsce błogosławionych; Krótkiego nam
 „życia użyczyła natura, lecz sława z utraty ży-
 „cia za Oycyznę trwać będzie wiecznie. Win-
 „szuję wam mężni Rycerze za życia, a święto-
 „bliwe duchy po śmierci! wasze męstwo ani w pa-
 „mięci tych, z którymiście żyli, ani w zamilcze-
 „niu potomnych zagrzebane bydz nie może, kie-
 „dy wam nieśmiertelny nadgrobek własnymi pra-
 „wie rękoma lud wdzięczny i Oycyzna wysta-
 „wia... Nigdy was nie przestaną mile wspominać
 „ani ci, którzy grobowiec wasz oglądać teraz bę-
 „dą, ani ci, którzy o was usłyszą, a tak za ży-
 „wot śmiertelny, chlubney nieśmiertelności staie-
 „cie

„cie się panami... Cieszcie się Rodzice, że tak
 „mężnych synów zrodziliście Ojczyźnie, cieszcie
 „się i radujcie synowie i krewni, że domowe nie-
 „śmiertelney chwały macie przykłady: Cieszcie
 „się Wdowy, żeście za tak zacnemi byli Mężami,
 „których barziesz uwielbiać, niżeli oplakiwać przy-
 „stoi! Cieszcie się Bracia, że jak we krwi im rów-
 „ni, tak się i w męstwie a cnocie ich za podo-
 „bnych śadzić możecie.” To pochwały są *Tulli-*
usza na pogrzebie Rycerzów w obronie Ojczy-
 zny poległych. Jakże słusznie Rycerzom naszym,
 Republikańskim Żołnierzom teraz to samo mi mó-
 wić należy przy tym żałobnym pamiętki ich ob-
 chodzie! Nie macz chwały większey, jak broniąc
 Ojczyzny życie na placu położyć. Czémże są Bo-
 hatyrowie owi wstawieni, których nam starożytnie
 wieki z chlubą i uwielbieniem w Xiegach przy-
 pominają? Rycerze to są, którzy życie swe na
 placu za kray i za Ojczyznę swojąłożyli: *Dul-*
ce & decorum est pro patria mori: Słodka owa pa-
 mięć u nas *Żółkiewskich*, *Kalinowskich*, *Zawiszów*,
Strusiów, *Wiszniewieckich* i innych, którzy w po-
 tyczkach polegli, trwać będzie dopóty, póki sta-
 nie świata i ludzkiego Narodu! Pamięć *Horaina*,
Medekszy, *Sapiehy* i innych w *Barskiej Konfede-*
racyi od Moskwy poległych naydroższą ich Fami-
 liom i Domom wiecznie czynić będzie zaletę. Tak

wspo-

wspominać będzie potomność nayspóźniejsza tych, którzy przy wzięciu tu w Wilnie *Hauptwachu* i Komendanta Moskiewskiego życie swe utracili, i pierwsi krwią swoją powstający Narod podniesli. Imiona zaś Naczelników, Officierow i Dowodźcow tego dzieła poda Historya w rzędzie naysławniejszych Rycerzow, i Dobroczynców ludzkości; lecz równie i Żołnierzy tych, co krew wyleli, zapiszą Kroniki dla cwały i przykładu potomności.

Nie znajdzie tu prawa nieprzyiaciel powie-
 dzieć, iż nie na placu potyczki, lecz na łózkach
 wygodny został podchwycony, Odwaga Wasza Żo-
 nierze cnotliwi! którzyście to niesmiertelne dzie-
 ło wykonali, tym sławniejsza będzie w całej Eu-
 ropie na wieki, im mniejsza liczba Was była,
 niż chytrego nieprzyaciela, a im okropniejsze
 uciski, i okrutniejsze kajdany ~~chytrego~~ na karki
 nasze wkładano; czyliż to jest zdrada, w własnym
 Domu złodzieja zaufanego w swej fiele fortelem i
 fikrycie poymać? zdradaż to jest, zbójcę na ży-
 cie me czuwającego ostrożnie podeysć i zchwy-
 tać, aby śmierci i okrucieństwa uniknąć? Zdra-
 daż to jest, dzieisieć razy mniejszą siłę mająć od
 nieprzyaciół, nagrodzić to sztuka, sekretem i od-
 wagą, czego brakowało fiele i liczbie, aby wol-
 ność i bezpiecność życia uzyłkać? O Męstwo
 święte! o Odwago szczęśliwa! wielużęsto Oby-

watelom Zycia i Krwi ochroniła! o szanowne Imiona Naczelników i Dowódców w tym Dniu pamiętnym, jakże na Cedrach, Marmurach i Spiżach Złotem ryte ku uwielbieniu Was słusznie być macie. Miała się Krew Nasza rynsztokami toczyć w tym Mieście! a w tym Krew Zdrayców Oyczyzny Psom pożerać i szarpać dopuściła mściwa Sprawiedliwości Niebieskiej Ręka! O straszliwe Sądy Boskie! jakżeście sprawiedliwe! jakżeście zawsze jednolite! Wydarła *Jezabel* Winnicę *Nabota*, pozbawiwszy go życia, i zaraz Prorocy Imieniem Boskim przepowiedzieli, że zginie *Jezabel* i że Psy ciało jej targać będą. Zysciło się to tam natychmiast, iak Księgi Święte nas zapewniają! O Boże pełny Cudów i pełny sprawiedliwości! jakżeś straszliwe oczom naszym twych Sądów przepaścistych dopuścił widzieć dowody! Męstwo i Odwaga Rycerstwa, ochroniły Nas w życiu, a chwalebnym instrumentem będąc przeznaczenia Boskiego na uszczęśliwienie swego Narodu, Sławę swą bez zmayı przeszłą wdzięczney i wolney potomności. Wspomniemy przebóg! czyż na Placu potyczki wzięty iest *Brzośłowski* Starosta Puński w niewolę? czyż nie chytrąścią i zdradą pod pozorem przyjaźni iest pochwycony? czyż na Placu Honoru wzięty *Soltan* Marszałek Cnotliwy? czyż nie w własnym Domu zdradziecko i

okru-

tać będą obok *Zółkiewskich i Kalinowskich*, którzy w Potyczkach także polegli. Tam Imiona *Zaborowskiego, Rogożyńskiego* Unteroflicyerow walecznych z Artylleryi, *Zienkiewicza* Kanoniera, który w Dniu Chwalebnego Powstania Narodu poległ mężnie tu w Wilnie, Imiona *Reklewicza, Jankowskiego, Songina, Sadowskiego, Nowickiego, Orzechowskiego, Tauzy, Wadysz*, Szlachetnych i odważnych Kanonierow pomieszczone będą w Kościele Chwały obok *Zborowskich, Zienowiczow, Zawiszow, Wiszniowieckich*, których wielbią Kroniki i Historye, że na Woynach za Ojczyzę zgineli. Tam Imiona *Brzośłowskiego, Noińskiego, Giblingera, Talentowicza*, z Półku 6tego: *Tarasewicza* Kaprała z Półku 4go, *Rusieckiego, Plawskiego, Lachowickiego, Klukisa*, z Półku 7go, Mężnych Unteroflicyerow czytać będzie Potomność obok walecznych owych *Strusiow, Korsakow, Laszczow*, i innych, którzy w Woynie za Ojczyznę polegli! Tam Żołnierze poczciwi i mężni *Kieczyński, Chreptowicz, Budzeyko, Adamowicz, Malewicz, Klimanowski, Bukarewicz, Sękowski, Cwirko*. Tam cnotliwi *Gimeynowie, Zukowski, Dąbrowski, Musnicki, Kwiatkowski, Milewski, Fiedorowicz, Bartnowski, Woyna*, z Półku 7go, *Karczewski, Pukalik, Chackiewicz, Baranowski, Jankowski*, i inni, których role Półkowe osobno do Xfiąg i Historyi podają.

dzą, umieszczeni będą z Chwałą obok Chodkiewiczów, Zamoyskich, Paców, Koniecpolskich, Sobieskich, Radziwiłłów, i wszystkich Wojowników, którym Ojczyzna oddała hołd sprawiedliwej sławy i uwielbienia. Żołnierze! Żołnierze Bracia! oto są Imiona Braci waszych zabitych, oto krew wylała Kolegów waszych! dusze ich pewnie są w Niebie, gdy są przy dobrej wierze, a przy Najsświętszej sprawie obrony Ojczyzny zabici. Sława ich patrzcie iak wielka, iak łzy radośne miła Ojczyzna nad popiołami ich serdecznie wylewała czyież serce tym zabitym nayukochańszym naszym Braciom łez pożałunie? wszakto krew nasza! Bracia nasi! Rodacy nasi! któż się do zemsty za nich na nieprzyjaciela nie wzbudzi? patrzcież Obywatele Żołnierze, cóż droższego nad taką ich sławę? a iako ci Żołnierze prześlawni kładąc życie swe za Ojczyznę, nie mogli większej nad tę uczynić Narodowi przysługi, tak naydroższą dla siebie i Imion swoich zylkali przez to na całą potomność Chwały i Sławy zaletę.

Boże wielki! Boże Zastępów! zaczęłeś Dzieło twoje, podniosłeś potężne ramie Siły twoiej! podźwignąłeś upadły Narod cudowną Prawicą twoją, daj nam tę pociechę i łaskę, abyśmy doczekać mogli oglądać koniec dzieł twoich w uszczęśliwieniu Narodu i Ojczyzny naszej. Wzywamy

litości twej za Dusze tych mężnych Ofiar, które za Ojczyznę krew swą wyleli, ale czynim to w radości rozrzuconego serca, pewni będąc, że ich męstwo i miłość Ojczyzny przy fumieniu dobrym i niewinności, w chwale twojej i szczęśliwości wiecznej umieści: Ze ci Męczennicy *Patriotyzmu* i miłości Ojczyzny miłosierdziem twym o Boże uwiecznieni i zbawieni zostaną. Nic o wielki Boże nie żądam więcej w tym życiu, tylko abym mógł jeszcze opowiadać rodzajowi następnemu, co Cudowna Prawica twoja w oczach moich sprawiła na Powstanie Narodu i Ojczyzny mojej.

usque in senectam & senium Deus, ne derelinquas me, donec annunciem brachium tuum generationi omni, quae ventura est.

Uzbrajaj się Narodzie! ~~Dziś~~ Ojczyznę! Obywatele! Bądźcie mężnemi, gotujcie się do bitwy z tym nieprzyjacielem, który nas niszczy, rabuje i pali, lepiej nam zginąć chwalebnie w obronie, niżeli patrzeć na nędzę Narodu, na łzy, na płacz, na jęczenia, na krew wylaną Braci naszych, Dzieci i Familii naszych: *Melius est nos mori in bello, quam videre mala gentis nostrae.*


Obywatele obojętni (jeżeli jeszcze którzy jesteście) Obywatele oziębli, i na zgubę Ojczyzny nieczuli, czuycie przebóg! Już nie mieycie innej myśli, prócz wojny, bitwy i powszechny obrony.

ny, już się żarty skończyły, serio i potężnie rzecz rozpoczął! ginąć muszą zdrajce Ojczyzny, ginąć będą, którzykolwiek się jeszcze zdrajcami pokazą. Nie masz teraz śródka, tylko abo bydziesz Obywatelem cnotliwym, i nieść życie na obronę chwalebna, albo zdrajcą i podeyrzanym, i dać życie na ukaranie haniebne. Porzućmy już myśleć o osobistych zyskach, zarobkach i promocyach, kto nie jest w obronie Ojczyzny, jest zdrajcą cnoty i Ojczyzny. Ktokolwiek jest mieszkańcem tej ziemi, winien bydziesz jej obróncą, i nieść życie swe za nią w ofierze. Nie masz różnicy stanu, płci, wieku, Urzędu, Rangi, urodzenia i wiary: ktokolwiek nie z Ojczyzną, ten jest przeciw Ojczyźnie. Stawajcież mężnie, woła na was Ojczyzna, nie masz tu miejsca ucieczki, nie masz ochrony osobistości: albo żyjemy wszyscy swobodni i wolni, albo ginemy wszyscy w obronie mężni i chwalebni: *Absit ut fugiamus! si tempus appropinquavit? Moriamur in virtute propter fratres nostros.*

Pójdźcie tu bojazliwi i słabego serca do tego Grobowca męstwa i cnocie wystawionego, otrzyicie broni waszą o krew i śmiertelne zwłoki tych Mężów, którzy życie swe za Ojczyznę już położyli, dotknijcie się i ucałujcie te szanowne popioły, którym dziś hołd winnego szacunku czyni Ojczyzna. Wzniećcie ogień męstwa i sławy w o-
zie-

ziębłych fercach, a wezwawszy w upokorzonym
fercu wielkiego Boga Zastępów, jednym sercem,
jedną duszą, jednym głosem, jednym męstwem wo-
łamy gorliwie wszyscy jeden na drugiego: Pod-
nieśmy upadły Narod nasz i uciśniony, biśmy się
mężnie za lud nasz, za krew naszą, za Domy na-
sze, za Świątynie i Świętości Narodu naszego:
Erigamus dejectionem populi nostri, & pugnemus
pro populo nostro, & pro Sanctis nostris, Amen.





Kazanie JX. Karpowicza Prałata Archidiakona
Smoleńskiego, Profesora Teologii w Akademii
Wileńskiej, zaliadającego w Radzie Narodowej, na
solennych za poległe w obronie Ojczyzny Rycer-
stwo Exekwiałch miane, aby iako zgodne z duchem
Religii, było wydrukowane, a przez Kapłanow,
osobliwie XX. Plebanow, Ludowi wszędy ogłasza-
ne, Władzą Duchowną zaleca się. Dan w Wilnie
w Kancellryi Konsystorskiej Dnia 23. Maja Roku
1794.

X. DAWID PILCHOWSKI PRAŁ:
KOAD: DZIER: NOMIM: SUFFRAG:
OFFIC: GNRLNY WILEN:

mp.



Wielki Książę Litwy i Kurlandii

Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii
Wielki Książę Litwy i Kurlandii

Wielki Książę Litwy i Kurlandii

Wielki Książę Litwy i Kurlandii

Wielki Książę Litwy i Kurlandii

Wielki Książę Litwy i Kurlandii

